

## **Maciej Gaździcki: Duch, Bóg czy szatan – bohaterowie westernów Clinta Eastwooda „Mściciel” i „Niesamowity jeździec”**

„Mściciel” cechuje się zdecydowanie ponurą atmosferą. Praktycznie wszyscy bohaterowie to postaci mniej lub bardziej negatywne albo mające coś za uszami. Prócz wielu brutalnych momentów obecny jest również czarny humor. Z wymowy westernu nie był zadowolony Książę, John Wayne, który zarzucał Eastwoodowi obalanie romantycznego mitu Dzikiego Zachodu – pisze Maciej Gaździcki w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Eastwood. Między starym a nowym Hollywood”.

Wśród wielu bohaterów Clinta Eastwooda dwie postacie wydają się szczególnie ikoniczne – nieugięty gliniarz w typie Harry’ego Callahana oraz samotny kowboj, który wjeżdża do miasta, zaprowadza porządek i znika. Drugi z tych wzorców został w interesujący sposób wykorzystany w dwóch westernach, które wyreżyserował sam aktor – *Mściciel* (*High Plains Drifter*) z 1973 r. oraz *Niesamowity jeździec* (*Pale Rider*) z 1985 r. Oba filmy, często ze sobą zestawiane, a nawet traktowane jako pewna całość, charakteryzują się mniej lub bardziej zaznaczonymi wątkami nadnaturalnymi.

**„Niech was piekło pochłonie!” – *Mściciel***

Pierwszy z westernów cechuje się zdecydowanie mroczniejszą, ponurą atmosferą. Praktycznie wszyscy bohaterowie to postaci mniej lub bardziej negatywne albo mające coś za uszami. Prócz wielu brutalnych momentów obecny jest również czarny humor (np. w scenie, gdy wypuszczeni z więzienia przestępcy odkrywają, że będą musieli poruszać się pieszo, bo przez ostatnie pół roku jedli własne wierzchowce). Z wymowy westernu nie był zadowolony Książę, John Wayne, który zarzucał Eastwoodowi obalanie romantycznego mitu Dzikiego Zachodu.

**Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.**

**Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.**

Zdecydowanie nie wpisuje się w ów mit grany przez Eastwooda tytułowy wędrowiec, znany tylko jako Nieznajomy (Stranger). Z jednej strony odsyła to do trylogii dolarowej Sergia Leonego, do której Eastwood – jej gwiazda – wyraźnie się odnosi. Z drugiej pozostawia jednak dość dużą swobodę w interpretacji. Jej orędownikiem był zresztą sam odtwórca roli, który zmienił wyjściowe założenie, utrzymane w kilku wersjach językowych. Pierwotnie tajemniczy, budzący respekt rewolwerowiec był bratem podstępnie zamordowanego szeryfa Jima Duncana – sprawiedliwego w Sodomie. Za próbę powiadomienia o działającej na państwowym gruncie kopalni złota poniósł makabryczną śmierć, zachłostany przez wynajętych bandziorów na oczach obywateli miasteczka Lago – zleceniodawców rzezimieszeków oraz beneficjentów milczenia szeryfa.

Eastwood postawił jednak na wyraźną niejednoznaczność, wprowadzając wątek nadprzyrodzony i sugerując, że Nieznajomy może być istotą nie z tego świata. Dlatego nawet scena domniemanej śmierci szeryfa ma miejsce w nocy, jego twarz jest mocno okaleczona, by ciężko było ją rozpoznać, a wciela się w niego dubler aktora – Buddy Van Horn. Można więc zarówno podtrzymać wariant z bratem, jak i przyjąć, że stróż prawa powrócił w nowej postaci. Takiej, która dosłownie pojawia się i znika, co zreżymuje pierwsze i ostatnie ujęcia filmu, a także takiej, której wręcz nie mają się kule (scena w kąpielni). Równie niejasne jest to, z czyjej mocy działa wskrzeszony lub będący duchem jeździec.

Biorąc pod uwagę, że sprowadza on karę tak na przestępców, jak na podłych mieszkańców miasteczka, chciałoby się przypisać jego obecność Bogu. Szlachetny męczennik mógłby się nawet kojarzyć z Chrystusem – zarówno przez przyczynę śmierci (ubiczowanie), jak i *easter egg* w postaci cytatu na ścianie kościoła (Iz 53, 3–4), który mówi o Cierpiącym Słudze Jahwe. Nieznajomy jawi się również jako przyjaciel wyrzutków społecznych i maluczkich – karzeł Mordecai czy pogardzani Indianie.

Z drugiej strony jest jednak postacią daleką od całkiem sympatycznej. Pomijając już łatwość w zabijaniu przeciwników, gwałci jedną z bohaterek, a drugą przymusza do współżycia. Gdy mieszkańcy Lago błagają go o obronę przed bandytami, których niegdyś wynajęli do zamordowania Duncana, wykorzystuje ich sytuację, by na każdym kroku uprzykrzać im życie. A wiele jego dobroczynnych aktów opiera się na upokorzeniu poszczególnych osób – szeryf i burmistrz po kolei pozbawiani są godności na rzecz Mordecaia (burmistrz traci pozycję tylko dlatego, że śmiał się z głupiej miny szeryfa, gdy ten tracił

gwiazdę), a Indianie otrzymują plecy i słodycze na złość sklepikarzowi, który potraktował ich z góry. Prowokuje bandytów i zostawia na ich pastwę mieszkańców, którzy nie potrafią się sami obronić. Wkracza do akcji, dopiero gdy ci już nieco sterroryzowali Lago. Czyżby zamiast anioła zjawił się więc diabeł? W swoim ostatnim oddechu Duncan życzył w końcu mieszkańcom, którzy byli głusi na jego prośbę o pomoc – „Niech was piekło pochłonie!”.

Lago faktycznie stało się piekłem – Nieznajomy nie tylko polecił przemalować wszystkie budynki na kolor czerwony i zmienił tabliczkę przy wjeździe. Pod koniec pojawia się jako stojące w płomieniach mroczne widmo rodem z czeluści piekielnych, które na tle płomieni batoży przestępców, a rano wyjeżdża, zostawiając za sobą tylko zgliszcza. Można powiedzieć, że to los, jaki na siebie mieszkańcy sami ściągnęli.

Na motyw zapłaty za popełnione czyny wskazywał też opowiadający o filmie Eastwood. Spokojne życie, o które mieszkańcy walczyli, uciszając szeryfa na wieki i dogadując się z przestępcami, zostaje zniszczone właśnie przez próbę utrzymania go za wszelką cenę, co znowu budzi skojarzenia biblijne.

„Sprawiasz, że ludzie się boją, a to niebezpieczne” – mówi Nieznajomemu życzliwsza z kobiecych bohaterek, Sarah. „To, co ludzie wiedzą o swoim wnętrzu, sprawia, że się boją” – odpowiada kowboj. Nieznajomy obnaża wszystkie ciemne strony mieszkańców, wyciągając ich tchórzostwo, dbanie o własny interes przy jednoczesnym braku odwagi w walce o ważne rzeczy, chęć wyręczania się za każdym razem innymi czy krycie się za pustymi słowami. Choćby w rozmowie z

kaznodzieją, gdy drwi z pojęcia braterstwa, pokazując jednak, że łatwo głosić wzniosłe ideały, a trudno nimi żyć (tu dziękuję koledze, który, rozmawiając ze mną o tym filmie, wskazał na element wydobywania strachów).

„Kim jesteś?! Nie powiedziałaś, jak masz na imię”. Ani bandyci, ani życzliwy karzeł nie uzyskują odpowiedzi na to pytanie. Jedno z ostatnich ujęć to nagrobek szeryfa Duncana, który może spoczywać w pokoju, a alternatywne zakończenie sugerowało, że Nieznajomy był przypadkowym kowbojem, którego opętał niespokojny, błakający się po świecie duch. Kimkolwiek by nie był, jest to jedna z najbardziej wyrazistych westernowych postaci wykreowanych przez Eastwooda, a przy tym jedna z bardziej tajemniczych.

### **„Niezbadane są ścieżki Pana” – *Niesamowity jeździec***

O wiele bardziej sympatyczną, choć również niejednoznaczną postacią, jest Kaznodzieja z późniejszego o 12 lat *Niesamowitego jeźdźca*. Polski tytuł nie do końca oddaje angielski oryginał, który nawiązywał do jednego z jeźdźców z Księgi Apokalipsy. Bohater Eastwooda pojawia się, gdy odczytywany jest fragment mówiący o Śmierci ujeżdżającej bladego konia, której towarzyszy Piekło. A także, gdy – podczas modlitwy słowami Psalmu 23. przeplatanej własną refleksją – młoda Megan Wheeler zaczyna wątpić w istnienie w Boga.

Kaznodzieja wydaje się być zesłany na pomoc jej oraz innym mieszkańcom obozowiska poszukiwaczy złota. Jest to społeczność o wiele bardziej życzliwa, heroiczna, uczciwa i zjednoczona. Piekło, które

kroczy za Kaznodzieją, jest skierowane na usiłujących zagarnąć ich ziemię i złoto nieuczciwych bogaczy LaHoodów. Jednak jak w Lago znaleźli się sprawiedliwi (Mordecai, Sarah), tak nawet w obozie LaHooda jest życzliwa dusza – olbrzym Club, który ostatecznie sprzeciwia się swym zdemoralizowanym panom (np. gdy LaHood Junior usiłuje zgwałcić Megan).

Także Kaznodzieja nie jest tak okrutną postacią, jak Nieznajomy. Wystarcza mu obicie ludzi, odmawia Megan, gdy ta – zauroczona nim – chce, by się z nią kochał. Stara się pomóc ludziom – i w przeciwieństwie do Nieznajomego – postępuje z nimi dobrze, bez podstępu. „Wierzę, że tylko paru rzeczy nie da się rozwiązać odrobiną potu i ciężką pracą” – powiada, biorąc do ręki młot i pomagając w rozłupywaniu skrywającej złoto skały. Można więc powiedzieć, że mieszkańcy zapracowali sobie na jego szacunek i wsparcie.

Niewiele o nim wiadomo, ale znaczącym elementem są ślady po kulach, które nosi na plecach. A skorumpowany szeryf, który miał go zabić, twierdzi, że powinien on nie żyć. Możliwe więc, że jest duchem lub zmartwychwstał, by wymierzać karę i bronić sprawiedliwych. Czy jednak – jak sugeruje portal TV Tropes – jest on szeryfem Duncanem po kolejnej przemianie?

Sam Eastwood ponownie nie udzielił jednoznacznej odpowiedzi co do natury swojego bohatera. Być może nie jest ona najważniejsza, a dużo bardziej istotne są lekcje, które niosą ze sobą westerny i Nieznajomy wraz z Kaznodzieją – kimkolwiek by nie byli.

*Maciej Gaździcki*

Źródła: IMDb, TV Tropes, ClintEastwood.net, The Guardian, Hughes, Howard, Al Tompkins, Aim for the Heart.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut  
Wolności - Centrum Rozwoju  
Społeczeństwa Obywatelskiego  
ze środków Programu Rozwoju  
Organizacji Obywatelskich  
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

Dofinansowano  
ze środków Ministra  
Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego